

Bezpłatne podręczniki nasilą zakopywanie pieniędzy

11 maja 2014

Mania zakopywania pieniędzy ogarnęła Polaków. Robią to złośliwie by osłabić polską gospodarkę. Istnieje zagrożenie, że pod ziemię trafiają masy pieniędzy zaoszczędzonych przez rodziców na podręcznikach.

Złośliwe zakopywanie pieniędzy to trend obserwowany od kilku lat. Polega na tym, że ludzie oszczędzają pieniądze, po czym wybierają się za miasto ze szpadlem w dłoni, aby zakopać gotówkę w jakimś ciemnym dole. Dzięki temu zaoszczędzone pieniądze nie wracają do gospodarki. Nie trafiają do banków, nie są wydawane na dobra konsumpcyjne itd.

Niegdyś to zjawisko wiązało się z piractwem. Ludzie oszczędzali na muzyce i filmach, a potem złośliwie zagrzebywali pieniądze. Właśnie dlatego antypirackie raporty mówią o milionach utraconych przez gospodarkę. Niestety na piractwie problem się nie kończy.

Istnieją obawy, że rządowy pomysł na bezpłatne podręczniki może bardzo nasilić zjawisko zakopywania pieniędzy.

„Rodzice będą mniej wydawać na książki i jak myślicie, co z tym robią? Kupią dzieciom nowe buty? Nie. Kupią sobie najwyżej szpadle, żeby wybrać się za miasto i zakopać to, co my tak kochamy. Niektórzy nawet szpadla sobie nie kupią i będą rozgrzebywać ziemię łapami jak psy. Zrobią wszystko, byle tylko pieniądze nie wróciły do gospodarki!” – czytamy w najnowszym raporcie Związku Przedsiębiorców i Wydawców, który ostrzega przed katastrofalnymi skutkami rządowego pomysłu.

Wydawcy już policzyli, że środki jakie złośliwi rodzice mogą ukryć przed gospodarką, będą odpowiadały 3 proc. polskiego PKB. Zdaniem wydawców temu zjawisku dałoby się zapobiec, gdyby

nic nie zmieniać na rynku podręczników, ale za to uruchomić dopłaty do zakupu podręczników od wydawców.

„Wydawcy podręczników powinni być utrzymywani przez obywateli i przez państwo, bo są dobrem narodowym. Wydawcy wiedzą jak kochać pieniądze i ta miłość gwarantuje, że pieniądze nie uciekną z gospodarki. Gdybyśmy 100% budżetu państwa oddali wydawcom i podnieśli ceny podręczników o 50%, będziemy mieli 543859430853054% wzrostu PKB” – czytamy w raporcie.

Profesor Andrzej Pogodny z Uniwersytetu w Paprotkach przyznaje, że bezpłatne podręczniki mogą nasilić trend złośliwego zakopywania pieniędzy. Ekonomista uważa jednak, że nie musi to przynieść gospodarce tak wielkich szkód, o jakich mówią wydawcy.

„Byłoby znacznie gorzej, gdyby ludzie palili banknoty. Jeśli je zakopują, dokonują tylko tzw. tezauryzacji. Zakopane pieniądze zawsze można odkopać. Z tego co mi wiadomo, niektórzy rolnicy już teraz zajmują się poszukiwaniem zakopanych pieniędzy. Poza tym producenci szpadli zacierają ręce. Nasza uczelnia też zarabia, bo ludzie chcą poprawić swoją technikę kopania i zapisują się na nasze studia grabarskie” – powiedział naukowiec „Dziennikowi Astronautów”.

Andrzej Pogodny nieśmiało dodaje, że jego zdaniem moda na zakopywanie pieniędzy może lada dzień przeminąć. To oznacza, że pieniądze zaoszczędzone przez rodziców na podręcznikach, będą wydawane na zakup innych dóbr.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)